

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Wracza Mario Rui. W czwartek, w ostatnim meczu 2016 roku, Mario Rui zaliczy swój debiut w barwach Giallorossich. Portugalczyk przeszedł próbę miesiąc temu, w meczu Primavera z Novarą. Od tej pory zawsze siadał na ławce w pierwszym zespole: w derbach, z Milanem i wczoraj wieczorem.

Nie zagrał w Rumunii z Astrą Giurgiu, gdyż nie został umieszczony na liście Ligi Europy. Były gracz Empoli został pozyskany latem, na początku mercato, ale doznał kontuzji w trakcie amerykańskiego tournée, w Bostonie i nigdy nie zagrał oficjalnego meczu w barwach Giallorossich. Gracz czeka na swój moment, przybył do Romy, chciany mocno przez Spallettiego, aby zastąpić Digne, który nie został wykupiony z Paris Saint Germain. Debiut Mario Ruiego się zbliża i również jego agent, Mario Giuffredi, czeka na debiut lewego obrońcy: *"Usiadł na ławce w derbach i z Milanem, jest gotowy, ale to normalne, że potrzebuje czasu na osiągnięcie maksimum kondycji. Mam nadzieję, że będzie mógł zagrać do świąt kilka minut, aby potem udowodnić swoją wartość w barwach Romy"*. Jego powrót pozwoli trenerowi Luciano Spallettiemu na odzyskanie podstawowej formacji obronnej.

Spalletti czeka na niego i w czwartek, w ostatnim meczu 2016 roku, odzyska kolejnych graczy: Totti pokonał grypę, która zmusiła go do opuszczenia ostatnich dwóch meczów i wróci do dyspozycji przy okazji powrotu do treningów. Również Vermaelen czuje się lepiej i w meczu z Chievo może wrócić do pierwszego składu. W szczególności jednak powinniśmy zobaczyć od początku Salaha, który wszedł wczoraj w drugiej połowie, po tym jak miał nadzieję na występ od pierwszej minuty. Egipcjanin nie odczuwa już bólu kostki i zagra w ostatnim meczu roku od początku, zanim rozpocznie przygotowania do Pucharu Narodów Afryki z Egiptem. Pozostaje Florenzi, który rozgrzewa się, aby wrócić do biegania. Reprezentant Azzurrich powinien rozpocząć drugą fazę rehabilitacji na początku tygodnia. Do tej pory zatrzymywali go lekarze.

Autor: abruzzo